

Eurolab 2/63

Jeszcze jedna MISS...



JAK informowaliśmy wczoraj 20-letnia Szwedka Monica RAGBY...

CENA 50 GR

WYD A/



KURIER szczeciński

Sroda, 20. II. 63 r

ROK XIX Nr 42 (5767)

Kończy się morską epopeja wenezuelskich patriotów

Brazylijski okręt wojenny bierze pod opiekę „Ansoastegui”

RIO DE JANEIRO PAP. JAK DONOSI Z BRASILII KORESPONDENT AFP, RZĄD BRAZYLIJSKI PODJĄŁ DECYZJĘ UDZIELENIA PRAWA AZYLU ZAŁODZIE STATKU WENEZUELSKIEGO „ANSOASTEGUI” I ROZKAZAŁ W CZERWCU OKRETOWI WOJENNEMU „SOLIMOS” BY ESKORTOWAŁ STATEK DO PORTU W BELEM.

zelskich — było zwrócić uwagę światowej opinii publicznej na uporczywą walkę, jaką prowadzi naród Wenezueli przeciwko dyktaturze Betancourta.

Polskie głosy nad East River

ZAIMPROWIZOWANY KONCERT „Poznańskich słowików” W ONZ

NOWY JORK PAP. Nowojorski korespondent PAP red. GORNICKI donosi:

Przebywający w USA poznański chór chłopcy pod dyrykcją prof. Stefana Stuligrosza, wyślali w ubiegłą sobotę w Newark, w stanie New Jersey, a w niedzielę w dzielnicy Nowego Jorku — w Brooklynie. Chór spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem widzów, składające się nie tylko z miejscowej Polonii, lecz również z rdzennie amerykańskiej ludności. Długotrwałe owacje zmusiły gości z Polski do kilkunastu bisów.

turyści indywidualnych — rychło wyszło na jaw, kim są goście z Polski. Na ogólne zadanie chóru odpiewał w halu gmachu Zgromadzenia Ogólnego NZ kilka pieśni polskich i japońskich. Brzmiały one niezwykle pod wysoką kopułą gmachu.

Przygodni słuchacze w liczbie kilkuset, przedstawiciele ONZ i dziennikarze nagrodzili wykonawców wyjątkowo rzędnymi oklaskami. Podobno w kronikach organizacji był to pierwszy występ tego rodzaju.

NAJBARDZIEJ NIEGWYKŁY KONCERT, jakimkolwiek zaimprovizowany, dał chór Stuligrosza w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Korzystając z wolnej chwili ze stałego przedstawiciela PRL, przygroza w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Korzystając z wolnej chwili ze stałego przedstawiciela PRL, przygroza w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Powrót zimy do Europy

22 st. C w Sztokholmie Śnieg nad Szczecińskiem

NA POMORZU ZACHODNIM, po kilku spokojnych dniach nastąpił nawrót zimy, która obfitym śniegiem pokryła miasta i pola. Nie ma przez całą dzisiejszą noc i ranek padal śnieg, który utworzył grubą warstwę komplikując komunikację kolejową.

prenumeraty udzielał placówki „Rajchur” 1 dział sportowy 427-71; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (do godz. 6) 274-31; redakcja wieczorna 427-31; redakcja nocna 427-31; redakcja informacyjna w sprawie pisy 423-14; Wszelkich informacji w sprawie pisy 423-14; Wszelkich informacji w sprawie pisy 423-14; Wszelkich informacji w sprawie pisy 423-14;

Każdy Tomek składa domek w 8 godzin

Kiedy domki znajdują się... w sklepach?

CZY DOCZEKAMY KIEDYS CZASÓW, w których będziecie mogli wejść do sklepu i... Proszę domek w kawałkach i 10 paczek mebli paczkowanych? — Służę uprzejmie! Transport własny czy...? Kto wie, czy z meblami paczkowanymi przeciwny klient nie będzie się mógł w ten właśnie sposób załatwić już niedługo.

DOCHODZENIE przeciwko EISERTOWI

BONN PAP. Prokurator Generalna w Barnbergu wszczęła dochodzenie przeciwko byłemu sędziemu hitlerowskiemu, a obecnie prezesowi sądu krajowego w Wuerzburgu dr Georgowi Eisertowi.

Po Amerykanach Hokeiści CSRS przeegzaminują Polaków

WARSZAWA PAP. Ostatnimi egzaminatorami polskich hokeistów przed ich wyjazdem na mistrzostwa świata do Sztokholmu będą dwie drużyny czechosłowackie: zespół młodzieżowy i druga reprezentacja tego kraju (obie wygrały z USA). Uzgodniono już terminy spotkań. Drużyna młodzieżowa CSRS grać będzie z Polakami 22 i 24 bm. na lodowiskach w Katowicach i w Warszawie. Druga reprezentacja Czesosłowacji wystąpi 28 lutego i 1 marca w Bydgoszczy oraz w Toruniu.

JAK WIADOMO, „Ansoastegui” zatrzymał się w pobliżu Wyspy Marata, niedaleko ujścia Amazonki w odległości 450 kilometrów na północny zachód od portu Belem.

Komunikat brazylijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych głosi, że po wpłynięciu statku do portu załoga będzie internowana a „Ansoastegui” zwrócony zostanie władzom wenezuelskim.

Przedstawiciel „Sił Zbrojnych Wyzwolenia Narodowego” w Wenezueli w rozmowie telefonicznej z korespondentami prasy zagranicznej akredytowanymi w Caracas oświadczył, że operacja z „Ansoastegui” uwięzioną została pełnym sukcesem. Jedynym celem tej operacji — podkreślił przedstawiciel patriotów wenezuelskich.

TURCJA zgadza się na „Polarisy”

PARYŻ PAP. Jak donosi Agencja France Presse, rząd Turcji powiadomił rząd USA, iż zgadza się na propozycję zastąpienia znajdującego się na terytorium tureckim amerykańskich pocisków rakietowych „Jupiter” pociskami „Polaris” zamontowanymi na okrętach podwodnych. Propozycję taką wysunął — jak wiadomo — rząd USA w związku z planem utworzenia wielopartyjnego sił nuklearnych NATO.

Przed wizytą premiera Finlandii w Moskwie

MOSKWA PAP. Premier Finlandii, Ahti Karjalainen, udzielił dziennikowi „Izwestia” wywiadu przed wyjazdem z oficjalną wizytą do Moskwy. Karjalainen nazwał politykę pokojowego współistnienia jedną rozsądną podstawą życia międzynarodowego oraz wypowiedział się na rzecz dalszego zacieśniania współpracy fińsko-radzieckiej.

Urodziny w minutę po śmierci matki

NOWY JORK PAP. W szpitalu w Enid (stan Oklahoma) urodził się w poniedziałek dziecko w minutę po śmierci swojej matki, 24-letniej D. Mugges, która zmarła wskutek ran odniesionych podczas wypadku samochodowego.

TYGRYS — SZKOLNIK

DYREKTOR szkoły gimnastycznej na bulwarze Strasburg w Paryżu ma oryginalny „hobby” — chów dzikich zwierząt. Niedawno otrzymał on 2,5 miesięcznego tygrysa bengalskiego „Rahajah”, którego już zdążył oswoić. NA ZDJĘCIU: „Rahajah” pilnuje kluczy od szafki, bawiąc się przy okazji telefonem.

Chcieli wziąć ślub... pod wodą

BUDAPESZT PAP. Kierownik jednego z budżetowych urzędów stanu cywilnego w czasie swojej 8-letniej praktyki, podczas której skojarzył ponad 1 tys. par, przestał się dziwić ekstrawagancom młodych par. Ale raz musiał założyć stanowcze „weto”. Odtąd pewna para zaprzęgnięta wziąć ślub... pod wodą. Pan i panna młodą — z zamówienia piętunurkowiec zobowiązała się dostarczyć kierownikowi urzędu ekipunek „człowieka-zaby”, a nawet mikroskop. Złóżili utrzymując, że odmowa kierownika spowodowana została brakiem umiejętności pływania.

Kennedy i jego sztab obradowali w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. Wczoraj prezydent Kennedy zwołał naradę w Białym Domu, na którą przybyli: wiceprezydent Johnson, sekretarz stanu Rusk, sekretarz obrony McNamara, szef Centralnej Agencji Wywiadowczej McCona oraz przewodzący Partii Republikańskiej i Demokrycznej w Kongresie, Narada poświęcona była dyskusji nad amerykańską polityką zagraniczną.

SPOTKANIE, które odbywało się przy drzwiach zamkniętych, trwało 40 minut. Po w radzie sekretarz prasowy prezydenta, SALIN GER oświadczył, że Kennedy „złożył sprawozdanie” na temat polityki zagranicznej. Odmówił on udzielenia odpowiedzi na pytania, jakie konkretne sprawy rozważano w Białym Domu.

Przywódcą większości demokratów w senacie, MANSFIELD, powiedział dziennikarzom, że omawiano głównie szereg

Slask nadal dłużnikiem Szczecina Nadeszło 1500 ton węgla

W sobotę i niedzielę nadeszło do Szczecina nowe transporty węgla, łącznie 1500 ton przetranszowanych w pierwszym rzędzie dla ludności, szkół, szpitali. W sumie, do 14 lutego, otrzymaliśmy 4 tys. ton, a powinniśmy otrzymać 10 tys. ton. Wznowienie zajęć na wyższych uczelniach, w większości opalanych koksami. Wprawdzie nasza gazownia pracuje nie może, nie jest jednak w stanie pokryć całego zapotrzebowania. Dostawy ęskiego opału ze Śląska również nie są planowo realizowane. Z należności nam w lutym 1963 ton otrzymano dotąd 400 ton. Przyszedł nam też sześć raz, przypominając Centrali Zbytu Węgla w Katowicach: nie wydaje się, że Szczecin swoim poważnym ograniczeniami w zużyciu opału i energii elektrycznej zasługuje na takie przyznawanie terminów, które zostały już przeznaczone. (a2)

ZBOCZANIEGO GNIAZDA

Szczecińskim jedynie słabsze statki korzystają z pomocy holownika „Kaptan”. Ten zechodzi w dalszym ciągu zamyknięty jest dla żeglud, gdyż zalega tam statek „Łód”. Na torze wesołomni znalazł się jedynie łuzna kora o grubości do 10 cm, tak, że nawet słabsze statki przechodzą wtedy bez trudności.

NA ŁOWISKACH

BARDZO dobre wyniki uzyskują nasze statki przyławie „Dalmor” i „Kastor” na łowiskach Nowej Fundlandii. W ciągu ostatnich 2 dni załogi tych jednostek wybrały z sieci ponad 230 ton rybi. „Kastor” 150 ton i „Dalmor” 150 ton. NAJSTARSZY PŁYWAJĄCY KAPITAN PMH Jest nim kpt. z w. Czestaw Maciejewski (nie mylić z kpt. z w. Konstantym Maciejewiczem) obecny dowódca M/S „KOSZALIN” kpt. Maciejewski obchodzi 19 urodziny rocznicę urodzin. Na morzu pracuje już blisko 50 lat.

STATKI NA WEJŚCIU: S/S WIECZOREK — z Kopenhagi pod balastem. STATKI NA WYJŚCIU: M/S KRUTYNIA — do Londynu z drobnicą. S/S CIĘSZYN — do Finlandii z drobnicą. M/S LIWIEC — do Holandii z drobnicą. M/S SOLA — do Londynu z drobnicą. M/S NYSA — do Göteborga z drobnicą. MIĘDZY PORTAMI OBYCMI: STATEK PZM s/s „SZCZECIN” — wychodzi z portu na

lenderskiego LJMUUDEN z ładunkiem 4 200 ton żelaza, które zawiezie do Genui lub Sionny we Włoszech. Po wyładunku statek zostanie skierowany w dalszy rejs. SYTUACJA ŁODOWA W SZCZECINIE i Swinioujściu warunki lodowe nie uległy zmianie. Na Zalewie





## Quo vadis gospodarko rybna? (1)

NA całym świecie notuje się wzmocnienie pogoń za rybami. Rozwijają swoje floty łowcze także państwa jak Związek Radziecki, Japonia czy USA, zwiększają połowy biedne kraje Afryki, Azji i Ameryki Południowej, którym rybołówstwo pozwalało możliwość zwiększenia produkcji, tym bardziej, że zbudowanie nowych przemyślniejszych jednostek rybackich w pełni na to pozwala. Ekorac pod uwagę potrzebę zwiększenia produkcji ryb w naszym kraju w 1950 r. do przy-

# PEKIE PERSPEKTYWY

jęcych 11 kg na głowę mieszkanca oraz konieczność zwiększenia produkcji mączki rybnej dla celów hodowlanych ustalaono, że w 1950 r. nasze rybołówstwo powinno odłowić 900 tys. ton ryb.

W tym względu o prawym eksploatacji wódnych łowisk morskich i oceanów nie mogło zabraknąć Polski, tym bardziej, że zbudowanie nowego przemysłu okrętowego i specjalizowany w budowie jednostek rybackich w pełni na to pozwala. Ekorac pod uwagę potrzebę zwiększenia produkcji ryb w naszym kraju w 1950 r. do przy-

## „Oskarżenia” na Wielkiej

AMATORSKI Teatrzyk na Wielkiej, zorganizowany przy Wol. Zw. Spółdzielni Pracy, przeżywał — po dłuższej przerwie — nową premierę, w której nie było aż tylu amatorów — pozycję „OSKARŻENIA” Angielskiej OSIECKIEJ i Andrzej JAREKIERGO — o rożni udratutowanym portu, o niezłomnej iście negatywny „bakteriologiczny” materiał, o niebezpiecznym kalibrze i z najsilniejszym wrodoświ. Występujący oni przed widownią, przeważnie nie uznając swoich win, względnie przeczucując je na warunki społeczne. Tak widać, że w naszym, wysłuchująca tych monologów, jest zarazem sędzią i „współkierownicym”.

— Sztuka ta cieszyła się swego czasu dużym powodzeniem w Warszawie, posiada niewątpliwie walory sceniczne, a w odróżnieniu od większości innych sztuk dramatycznych przynosi sukces artystycznego materiału autorytetowego. Oczywiście, że cała rzecz w dziedzinie traktowania umownego nadmierny realizm splaszają jej sens i wartość. Tego niebezpieczeństwa nie zawsze udało się uniknąć, naszemu widzowi nie było udziałem — zespółu amatorskiemu. Niektóre teksty, nie są nabyte dostojnie, czasami wpadają w ton wulgarności, nie są obywateli, też bez „szmoncesu”, ku taniej zabawie widowni, nie wszyscy przy tym aktorzy dostatecznie opowiadali tekst. Na dobro reszpału zapisać jednak trzeba dużą sprawność w trudnym przedmiocie, w różnorodności postaciach scenicznosci, a także starannie i poprawną dykcję. To oczywiście przedstawienie z wymienionych wyżej niedostatków i woli zarządzić można uważać „oskarżonych” za sukces ambitnej placówki, jaką jest niewątpliwie Teatrzyk na Wielkiej.

F. J.

Ogromna większość ryb floty naszego dostarczać z Atlantyki. Rybny rynek północno-morski około 80 tys. ton ryb, Atlantyk Zachodni i rejon subarktyczny około 400 tys. ton oraz Środkowy Atlantyk — około 200 tys. ton.

Te ogromną masę ryb ma dostarczyć w 1950 r. flota składająca się z



60 trawlerów-przetwórców (w 1955 r. — 14), 62 trawlerów — zamrażalni, 128 trawlerów motorowych (w 1955 r. — 28), 53 trawlerów parowych, 30 łuszczykoców, 6 statków-baz, 5 statków pomocniczych, 150 kutrów 24-metrowych, 275 kutrów 17-metrowych i 100 kutrów mniejszych.

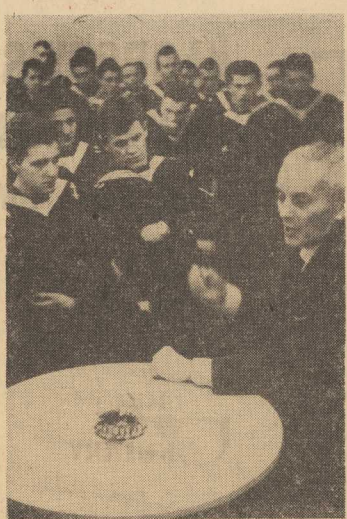
Bedzie to niewątpliwie potężna flota, choć dziś trudno jeszcze stwierdzić, czy proponowane typy statków są najbardziej optymalne na łowiska atlantyckie, ponieważ mamy w tej dziedzinie doświadczenia mniej niż skromne. Pewne typy statków jak np. trawlerzy — zamrażalni, jezerczy w ogóle nie zostały do eksploatacji, nie można więc o nich wydać jednoznacznej opinii. Można jedynie w oparciu o skromne zasoby doświadczeń, wyrazić nadzieję, że waga na pewne problemy eksploatacyjne trawlerów i kutrów motorowych. Oba typy są już w eksplo-

atacji na łowiskach atlantyckich. Trawlerom przetwórczym czyni się zarzut, że ich zasięg połowienia jest nieco za mały w stosunku do odległości łowisk, na których mają połowić, a trawlerzy nie uzupełniają zapasy wody i bunkru w obcych portach. Natomiast trawlerzy motorowi byli budowane do połowów na Morzu Północnym i do wydatności tych łowisk stosowano przepustowość zainstalowanych na nich tuneli zamrażalniczych. Przy sześciomiesięcznej wydatności na Morzu Północnym przepustowość ta okazała się za duża, natomiast na łowiskach Capo Bianco stałowca, za mała, w każdym razie do samodzielnych połowów bez oparcia o bazę lodową lub statek-bazę. Zastrzeżenia to nie jest bez znaczenia, skoro zwyczajmy, że od 1955 do 1980 r. mamy zbierać 100 takich jednostek.

Jest rzeczą oczywistą, że w miarę zdobywania doświadczeń na łowiskach atlantyckich można będzie wprowadzać ulepszenia przy budowie jednostek łowczych. Nas interesuje jednak nie tylko przyszłość, ale i dzień dzisiejszy. W ub. r. nasze rybołówstwo nie wykonało zadań planowych. Przyczyna — zawładły łowiśka Morza Północnego. Nastąpił około 30-proc. spadek wydatności eksploatacyjnych przez nasze statki łowisk. Jak będzie w roku bieżącym?

PROBLEMAMI tymi zajmujemy się w następnym artykule.

ADAM KILNAR



Fot. Stefan CIESLAK

## Na jez. Dąbie rozpoczęto lodolamanie

OD trzech dni pięć lodolamaczy polskich i cztery NRD przecierają na jez. Dąbie rynek, która spływać będą lody z Regalicy i Odry. Obecnie lodolamacze dotarli już do ujścia Regalicy oczyszczając z stałej pokrywy lodowej ter szerokości 200 m i długości około 12 km prowadzący do Inowojecia. Lodolamanie przebiega w szczególnie trudnych warunkach, gdyż pokrywa lodowa na jeziorze sięga miejscami 40 cm. Należy się jednak spodziewać, że w najbliższych dniach rozpocznie się również akcja kruszenia lodów na Regalicy i Odrze. Jak nas informuje Rejon Dróg Wodnych, mimo ciężkich warunków lodowych nie należy się spodziewać niebezpieczeństwa powodzi w województwie szczecińskim.

PRZY 65-STOPIOWYM MROZIE W POPRZEK ANTARKTYDY

ZŁOŻONA z 6 osób ekipa australijska — prowadzona przez Nowozelandczyka, Roberta Thomasona, powróciła do bazy antarktycznej w Wilkes dwa dni przed



Fot. Stefan CIESLAK

NAZWISKO kapitana żeglugi wielkiej — Konstantego MACIEJEWICZA — dobrze jest znane w polskiej flocie. Dowodzony przez niego „Daru Pomorza” i wielu innych polskich statków, dobrze zasłynął się jako-czerwony brygantyna.

Na spotkaniu z nestorem żeglugi

ca młodzieży. Dziś odziesiąt już w stan spoczynku, ale zawsze z wielką przyjemnością spotyka się z młodzieżą i opowiada jej o swych przygodach. Kpt. Maciejewicz zna nie tylko jako wielki przyjaciel i wchował

Fot. Stefan CIESLAK

## O Skandynawach na wesoło

SZWEDZI są wzorowymi mieszkańcami, jednak w każdej regule jest wyjątek, więc też zdarzyło się, że pan Johansson pobił swoją żonę na potowicie. Sprawa oparta o sąd. Sędzia wydał „silonowony” wyrok: albo pan Johansson zostanie pobawiony wolności na 6 miesięcy, albo zobowiąże się uczynić, że przez 6 miesięcy będzie budził swoje małżonkę pocałunkiem, uprzejmym „dzień dobry” i pada jej do rąk kawę do kawy. Nie trzeba było śmiać, że pan Johansson wybrał tę drugą alternatywę.

PINOWIE są bardzo małomówni. Pewnego razu Fin ze swojego wybrał się do restauracji. Gdy już mieli napelone kieliszki, Szwed powiedział do Finu: „skal” (na zdrowie). Fin nie odpowiedział i wychodził. Gdy Szwed powrócił swoje „skal”, przy drugim i trzecim kieliszku. Szwed powiedział: „niezadowolony i powiedział: „czy przysięgniesz, aby rozwodzić, czy aby nie wdzięczny”. Opr. ZG.

ZWM-owcy u tramwajarzy

MŁODZIEŻ ZMS-owska w MPK spotkała się w ubiegłą sobotę z „ZWM-owcami” odwołującymi się do wywołania w naszym województwie. O przebiegach z tego okresu opowiadał J. PREISS. S. KUZNICKI, DEI i inni należeli do kierownictwa ZWM-u w Szczecinie. Sobotni spotkanie, uroczyste wspólne zabawy, upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. (kg)

Fot. Stefan CIESLAK

# Stereofonia zamieni ci dom w filharmonię

„PACH, PACH!” — UDERZENIA PEŁNOKĄSI PINGPONGOWEJ SŁYSZE WYRAŹNIE RAZ Z PRAWA, RAZ Z LEWA.

PRZYTMYKAM OCZY. OGARNIAM MNIE WZROGAM ULICY. KRÓZ Z LEWEJ STRONY ZAPUSZCZA MOTOR. SŁOBIEM SIĘ WYBIJAĆ PO FAWELI. GLEBI NADJĘDZA KRAKĘRA POTEM. NIECIEŻ WIĘZŁ PO FAWELI, ZAGRZYMIAŁA BLACHA. A Z LEWEJ POTRĄSAŁA ZAWROTOWA PERKUSJA. KONCERT ROZPOCZĄŁ SIĘ.

Przy ulicy Długiej 5 w Warszawie mieści się instytucja zwana „Polskie Nagrania”. Jedną tego typu w Polsce. Ślad pochodzą wszystkie polskie płyty dysofoniczne. Innych się tu nie produkuje. Koncerty, symfonie, recitale, piosenki, jazz, opery, recytacje, komplety lekcji w obcych językach: niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim, hiszpańskim. Wchłaczają różnorodność. I stale nowe zamówienia.

OTWIERAM OCZY. NIE MA PINGPONGA. NIE MA ULICY. NIE MA KONCERTU. JEST TYLKO CZARNE KRAKĘR EKSPERYMENTALNEJ STEREOFONICZNEJ PŁYTY.

— Kiedy zamiecie nagrywać steryofonicznie? — pytam. — Przeżecz już to właśnie robimy — odpowiada dyrektor przedsiębiorstwa, pan Paweł KRUK. — Jak to! — Nagrania robimy stereofonicznie, ale płyty nie sprzedajemy po staremu, to znaczy monofonicznie. — Dlaczego? — Bo nie ma jeszcze u nas gramofonów stereofonicznych, z dwoma głośnikami. Ale Zdzisław Kaszała w Warszawie, a także wyróżniony w Łodzi i Poznaniu przedsiębiorca, przesyła nam te drukarki. Niebawem ukaza się na rynku. I wtedy każdy może w swoim własnym mieszkaniu mieć możliwość być na koncercie. Słyszał pan, jak to brzmi, prawda? Każdy instrument słyszy się z tego miejsca, jakie zajmuje w orkiestrze.

— Powiedział pan „nagranie” i „płyta”. Jaki to ma związek z sobą? — Nagrania i płyty to dwa różne pojęcia. Nagrania to samo słowo, płyty to sam materiał. Mamy ich trzy. To są tak jak wydawnictwo i drukarnia. Cały cykl redakcyjny odbywa się w wydawnictwie i gotowy już materiał przesyła się do drukarni. To samo u nas: w naszych studiach robimy nagrania na samych magnetofonach. Często powtarzamy je wielokrotnie, by osiągnąć zupełną czystość. Ostatnio stojemy tuż przy mikrofonie, który osobno nagrywamy i podkładamy muzyczny i osobno soliste. Gdy taśma osiągnie konieczną doskonałość, przesyłamy ją do drukarni. Ale to już sprawa naszego naczelnego szefa inżyniera pana RHODE.

Pan Rhode zabiera mnie do swojej pracowni, gdzie stoją też jedne w Polsce urządzenia. Kręcą się tu ludzie w białych fartuchach.

— Co to właściwie są te acetaty? — Aluminowane krążki powleczone miękką masą. Sprawdzamy je ze Stanów Zjednoczonych. Acetaty przy mocowaniu się pneumatycznie do talerza, by nie było zwichrowań. O, tu widzi pan — objaśnia inż. Rhode, pokazując odpowiednie urządzenie. — A szafkę dramy, której zostają natychmiast automatycznie wessane, bo powierzchnia acetatu musi być idealnie gładka. Nagrane acetaty to właśnie prototypy płyty. Posyłamy go do tłoczni, gdzie odbywa się galwanoplastyka: pokrywamy srebrną nitką i miedzią. Tak uzyskujemy negatyw. Zamiast rolków ma wypukełki. Trzeba więc zrobić pozytyw, że by znów uzyskać rolki, z pozytywu matrycę, a z matrycy już płyty. Proste, co?

Nieco oszłomiona, kiwam głową.

— A teraz, niech pan posucha jeszcze „zakręconych dorozki” Galczyńskiego w wydaniu stereofonicznym.

Zanim zabrzmi pierwsze słowo tekstu, słyszę cichy, potem narastający stukot powijającego się truchlikiem konia, skrzypienie kół i świniące bała. Dorożka jest tuż przy mnie, po czym odjeżdża gdzieś daleko...

EWA BARBERYUSZ

## Kulisy II wojny światowej (2)

Klasztor był kompletnie urządzonym instytutem naukowym, którego celem było przeprowadzenie ścisłych badań nad niezwykczym działaniem najgroźniejszych bakterii chorobotwórczych w organizmie ludzkim i nad możliwościami uprzedzenia broni bakteriologicznych do działań wojennych. Eksperymenty iść miały przede wszystkim w kierunku zastosowania dżumy do walki z ludźmi. W klasztorze gotowe już było nowoczesne urządzenie laboratorium dla doświadczeń sześciu dżumy. Nie brakuowało ek, przypominających klatki, w których przebywać mieli skazani zakażeni dżumą. Przez specjalne okna można było bezpiecznie obserwować postępy choroby. Przygotowano również stół do przeprowadzenia sekcji zwłok oraz obszerny wanny dla przechowywania nich trupów w odpowiednich roztworach.

ZEZNAANIA DR SCHREIBERA

Spostrzeżenia i wnioski Radzieckiej Komisji Wojskowej potwierdzone zostały zeznaniami generał-majora armii niemieckiej a równocześnie profesora Wojskowej Akademii Medycznej dr SCHREIBERA złożonymi przed Trybunałem Norwberskim.

Oto oryginalny tekst zeznań dr Schreiber: OSKARZYCIEL: Proszę nam powiedzieć co wiadomo świadkowi o przygotowaniu przez niemieckie dowództwo wojny bakteriologicznej? SWIADEK: W lipcu 1943 r. OKW zwołało tajną naradę, której brałem udział w charakterze przedstawiciela niemieckiej wojskowej sanitarniej. Przewodził jej pułkownik —

szef sztabu oddnego Kierownictwa sił zbrojnych. Pułkownik osiadał, iż w wyniku sytuacji wojennej należy przystąpić do opracowania kwestii użycia bakterii w charakterze środka bojowego podczas wojny. Hitler polecił Goeringowi przystąpić do konkretnych przygotowań a w pierwszej kolejności do utworzenia instytutu, w którym miały być utworzone bakterie, jak również przeprowadzane doświadczenia naukowe i eksperymenty dla badania możliwości użycia bakterii. Oprócz

tego instytut miał badać sprawę użycia szkła i ków przeciwko roślinom pożytecznym. Świadek potwierdza ponownie, że Goering wydał specjalne polecenie, by jak najszybciej rozpocząć odpowiednie prace w instytucie w rejonie Poznania.

# Byliśmy o krok od zagłady

OSKARZYCIEL: Co świadek wie o dostawach czaiach, przeprowadzanych w związku z przygotowaniami do wojny bakteriologicznej? SWIADEK: Doświadczenia te przeprowadza-

no w specjalnym instytucie pod Poznaniem. Z samolotów odbywały się próby rozpylania emulsji bakterii — tak zwane rozpylania doświadczalne. Słyszałem również o tym, że hodowano szkodniki roślinne — żuki itp. Nie mogę jednak opowiedzieć o tym szczegółowo, ponieważ nie brałem udziału w tych pracach.

OSKARZYCIEL: Proszę nam powiedzieć, czy była umotywowana decyzja niemieckiego dowództwa naczelnego w sprawie przygotowania wojny bakteriologicznej?

SWIADEK: Można to było do pewnego stopnia zrozumieć ze słów przewodniczącego tajnej narady. Klepski pod Moskwą i Stalingradem były tak dotkliwie, że należało wprowadzić inne środki bojowe, aby przetrwać szale zwycięstwa.

OSKARZYCIEL: Czym tłumaczy świadek fakt, że niemieckie dowództwo naczelne nie realizowało swych planów prowadzenia wojny bakteriologicznej?

SWIADEK: W marcu 1945 r. odwiedził mnie w moim gabinecie Wojskowej Akademii Medycznej prof. BLOHME. Oświadczył mi wówczas, że z powodu ofensywy Armii Czerwonej musiał on pospiesznie opuścić swój gabinet pod Poznaniem i to tak pospiesznie, że nawet nie mógł go opuścić w poistnie. Prosił on, abym pomógł mu pracować nad hodowlą bakterii dżumy w Sachsenburgu.

Jak zeznał świadek, Blohme otrzymał specjalny rozkaz od HIMMLERA prowadzenia doświadczeń, lecz nie mógł ich kontynuować z powodu braku czasu dla rozpoczęcia pracy na nowym miejscu.

Podczas walk Armii Czerwonej w Berlinie dr SCHREIBER został wzięty do niewoli.

Albin WIETRZYKOWSKI